

Prawa naturalne a prawa człowieka.

Istota prawa naturalnego – jego znaczenie dla właściwego funkcjonowania wspólnoty politycznej. Prawa człowieka – czy da się je gwarantować bez odwołania do prawa naturalnego?

Powyższe zagadnienie, do którego chciałbym się ustosunkować i zająć stanowisko jest niewątpliwie materią bardzo dyskusyjną. Wynika to stąd, że dotyczy fundamentalnych kwestii, a mianowicie uprawnień człowieka rozumianych sensu stricte jako prawa człowieka oraz źródeł ich pochodzenia. Fakt, że przysługują każdej ludzkiej istocie sprawia, że często w publicznych debatach politycy różnie interpretują ich istotę, aby uargumentować zasadność swojego poglądu. W tym miejscu mam na myśli różnie zajmowane stanowiska chociażby w dyskusji na temat aborcji, eutanazji, kary śmierci czy innych problematycznych zagadnień, które należałoby rozpatrywać w świetle praw człowieka. Dlatego też ważnym wydaje się, jak będziemy postrzegać, a przede wszystkim jak zdefiniujemy owe prawa, ponieważ to będzie nasz koronny argument w dyskusji. Powyższy temat można potraktować bardzo szeroko i zacząć od interpretacji i próby podania uniwersalnej definicji prawa, ponieważ jest ich wiele w zależności od tego, kto i z jakiego punktu dokonuje oceny, jednakże wystarczające będzie, jeśli przyjmiemy, że prawem jest „zbiór norm, za pośrednictwem których poddaje się kontroli zachowania członków społeczeństwa.”¹ Wspomniałem wcześniej, że jest wiele definicji prawa, dla przykładu dla szkoły historycznej prawem będzie nauka, dla realistów będzie to narzędzie uprawiania polityki, dla pozytywistów zbiór norm zapisanych w akcie prawnym wydanym przez suwerena, a dla naturalistów zespół norm wartości. Oczywiście to, co przedstawiłem przed chwilą jest dużym uproszczeniem z mojej strony, jednak zależało mi na tym, żeby zobrazować problem, który jest niewątpliwie bardzo złożony.

Kolejnym zagadnieniem, które wymaga uszczegółowienia to próba zdefiniowania praw człowieka. Tu z kolei chciałbym również nie przywoływać treści zaczerpniętych z literatury począwszy od słowników, przez znaczenia encyklopedyczne, a skończywszy na informacjach internetowych dotyczących praw człowieka, ale posłużyć się definicją prawa

¹ L. Morawski, Wstęp do prawoznawstwa, Toruń 2001, s.41

podmiotowego, zaproponowaną przez H. Waśkiewicz oraz na tej podstawie zinterpretowaną jako specyficzną kategorię praw podmiotowych definicję Prof. H. Skorowskiego, którą nota bene uważam za trafną. Autor opisuje prawa człowieka jako „opartą o normę prawną możliwość podejmowania decyzji, możliwość realizacji decyzji i możliwość domagania się świadczeń ze strony innych podmiotów oraz prawa te przysługują człowiekowi na płaszczyźnie publiczno-prawnej.”² Powodem, dlaczego zaproponowałem powyższą definicję, a nie inną są konsekwencje, jakie wynikają z tej treści. Mianowicie tym, co zapewnia możliwość realizacji, podejmowania decyzji oraz domagania się świadczeń jest podstawa normatywna i racja usprawiedliwiająca prawa człowieka. W tym też miejscu rysują się dwie koncepcje, podwójny wymiar tej podstawy. Pierwsza z nich to ta, która usprawiedliwia prawo pozytywne, czyli wszystkie akty normatywne tj. konstytucja, umowy międzynarodowe itd. są zależne od władzy ustawodawczej. Stąd wniosek, że w tym ujęciu prawa człowieka są wtórne wobec władzy, a za tym idzie fakt, że władza przy ustanawianiu praw ma pewną swobodę tzn. sama decyduje, co jest istotne i co brać pod uwagę. Druga z kolei koncepcja uznaje, że ta podstawa normatywna nie zależy od władzy publicznej, ale od człowieka, tym samym odnosi się do prawa naturalnego, czyli stąd wynika, że prawo naturalne to pewien porządek etyczny ustalony w naturze. W tym znaczeniu podstawą będzie wartość równa godności człowieka. Warto jeszcze dodać w tym miejscu, że powyższe rozróżnienia można porównać do rozróżnienia prawa na płaszczyźnie prawa podmiotowego i przedmiotowego. Te drugie to tyle samo, co prawo pozytywne, czyli ogół aktów normatywnych obowiązujących w danym państwie, a prawo podmiotowe będzie ogółem uprawnień przypisanych na takiej lub innej zasadzie jednostce. Stąd też istnieje zasadnicza różnica między pozytywistami, a niepozytywistami. Ci pierwsi twierdzą, że jedynym źródłem naszych uprawnień, a za tym praw podmiotowych może być prawo przedmiotowe. Z tego też wynika, że jednostka nie może mieć żadnych innych uprawnień oprócz tych, które jej przyznało państwo. Niepozytywiści kwestionując ten pogląd uważają, że to właśnie prawa podmiotowe są pierwotne wobec praw przedmiotowych. Wyrazem tego jest fakt, że jednostka ludzka ma pewne prawa bez względu na to, czy państwo uznaje je czy też nie. Jak również pewne prawa człowieka są prawami przyrodzonymi jednostki ludzkiej, wynikającymi z samej natury np. prawo do życia, własności, czyli prawa te nie pochodzą od państwa, więc państwo nie może ich znieść, a jego zadaniem jest wyłącznie ochrona tych praw.

² Por. H. Waśkiewicz, *Prawa człowieka. Pojęcie, historia*, „Chrześcijanin w świecie” 63-64, (1978), s.14; Ks. H. Skorowski, *Problematyka Praw Człowieka*, Warszawa 2005, s.19 i 20.

Powyższe dwa ujęcia dają podstawę do rozważań nad prawami człowieka i wpływem praw naturalnych na prawa człowieka. Interesującym głosem w dyskusji na powyższy temat, uważam książkę pt.: „Prawo naturalne i uprawnienia naturalne” autorstwa J. Finnis, która dotyczy koncepcji prawa naturalnego i stawianych zarzutów pod ich adresem. W rozdziałach tej pozycji przedstawione są między innymi teoria prawa naturalnego i wyjaśnienie, czemu niektóre prawdy, które dotyczyły owych praw były w różnych czasach i na różne sposoby zakryte lub niedostrzegane. Autorowi chodziło o to, aby uchwycić różnicę między dyskusją nad prawami naturalnymi, a ich doktrynami. Stąd zasadne jest ukazywanie przez autora różnych koncepcji i ujęć na temat prawa naturalnego wyrażanych przez teoretyków zajmujących się tą materią, jak również prezentuje swoje stanowisko w tym dziele. Drugi wniosek, jaki się nasuwa po lekturze całego jego dzieła to intencja autora, żeby stworzyć pomost pomiędzy prawem pozytywnym, a prawem naturalnym. Dodam jeszcze, że obecnie J. Finnis prowadzi zajęcia w Notre – Dame Law School, która jest od ponad pół wieku światowym centrum badań nad prawem naturalnym, toteż uważany jest za wielki autorytet w tej materii, a stąd moje odwołanie akurat do jego dzieła.

W tej części chciałbym zastanowić się nad sensem poszczególnych koncepcji wypowiedzianych przez ich twórców, które wyszczególnione zostały przez J. Finnis. Dla porządku mojej wypowiedzi chcę powiedzieć, że autor przedstawia właśnie tych filozofów, o których szczegółowo później będę pisał, którzy stworzyli takie, a nie inne koncepcje, gdyż było to wynikiem swoistych zmian, jakie zaszły w ostatnim stuleciu między innymi na płaszczyźnie historycznej, politycznej, czy światopoglądowej. Pozytywizm prawniczy reprezentowany w poglądach wymienionych przez J. Finnis myślicieli pojawił się dopiero około XIX wieku, głównie w Niemczech i Francji. Jego narodziny spowodowane były rozwojem biurokratycznego państwa, jak również chęcią badań naukowych w ramach prawoznawstwa. Poza tym recepcja prawa rzymskiego także odgrywała niebagatelną rolę w rozwoju nowego modelu państwa społeczno-politycznego. Dlatego też chciałbym porównać argumentacje zarówno zwolenników prawa naturalnego, jak i jego przeciwników, co w konsekwencji usprawiedliwia takie, a nie inne spojrzenie na szereg spraw w tym między innymi praw człowieka. Dla przykładu Joseph Raz określił „teoretyków prawa naturalnego” jako tych, którzy „dostarczają kryterium słuszności teorii prawnych, wskazując [...], że każde prawo z konieczności musi mieć wartość moralną” oraz przyznaje racje Kelsenowi w zdaniu, że dla zwolenników prawa naturalnego prawo nie obowiązuje, gdy jest niemoralne, bo wtedy

jest niesprawiedliwe i moralnie niesłuszne.³ Dalej Kelsen wyraża zdanie, z którego wynika, że głównym rysem doktryny prawa naturalnego [...] na przestrzeni dwóch tysięcy lat jest to, że usiłuje ufundować prawo stanowione na pełnomocnictwie prawa naturalnego”.⁴ Stąd wynika, że pełnomocnik ma możliwość wyparcia norm prawa naturalnego, ponieważ prawo pozytywne nie podlega ograniczeniom, a ponadto taka konstrukcja nie jest możliwa logicznie, ponieważ sprawiedliwość wynikałaby właśnie z tego umocowania, a nie z mocy powszechnie obowiązującej. Odpowiedzią na to jest fragment teorii Tomasza z Akwinu, który uważa, że to właśnie racjonalny związek prawa naturalnego z prawem stanowionym wpływa na obowiązywanie tego drugiego.⁵ Tak się dzieje, gdy prawo staje się powszechnie obowiązujące na bazie norm moralnych wywodzonych z prawa naturalnego, a ponadto nie jest rażąco niesprawiedliwe zarówno w swej treści jak i na bazie jego tworzenia nawet, gdy mogło nosić choćby znamiona niesprawiedliwości. Z tego wynika, że pogląd Kelsena dotyczący teorii prawa naturalnego brzmi, iż prawo stanowione to kopia prawa naturalnego, a droga tworzenia norm prawnych ogranicza suwerena właśnie przez takie odtwarzanie.⁶ Innego zdania jest Św. Tomasz, który uważa, że prawo naturalne oddziałuje na prawo pozytywne, ale nie jest samo w sobie jego kopią, bo ustawodawca ma wolność twórczą.⁷ Można zadać pytanie w tym momencie, po co jest prawo stanowione skoro istnieje prawo naturalne? Odpowiedź jest taka, że samo prawo naturalne nie daje wszystkich rozwiązań dla życia wspólnotowego. Po drugie nie ma w założeniu przymusu, które wynika z prawa pozytywnego. Nie chodzi mi w tym momencie jak mówi o prawie J. Austin, że jest to rozkaz suwerena, ponieważ byłby problem z normą, która usprawiedliwiałaby moralne bezprawie⁸, co wynikałoby z jednej z wielu tez głoszonych przez pozytywistów w odniesieniu do prawa - rozdziale prawa od moralności. Chodzi mi tu tylko o przymus opatrzone sankcją, który zmuszałby egoistów do tego, by postępowali w sposób racjonalny. Dlatego też zarzut H. Kelsena, w którym stwierdza, że prawo pozytywne jest opatrzone przymusem, a prawo naturalne wbrew przeciwnie jest w pewien sposób uzasadnione. Jednak odpowiedzią autora jest to, że takie przedstawienie teorii prawa naturalnego jest zniekształcone, ponieważ jeżeli szerzej się na nią spojrzy to „jest to próba pojęciowego wyrażenia wymagań i ideałów rozumności praktycznej, a nie idealizmu”.⁹ Kolejnym filozofem, który wyraził swoje stanowisko w tej kwestii był H.L.A. Hart.

³Cyt. za: J. Finnis, *Prawo naturalne i uprawnienia naturalne*, tłum. K. Lossoman, Warszawa 2001, s. 34 i 35.

⁴Cyt. za: Tamże s. 35

⁵Tamże s. 36.

⁶Tamże, s. 36.

⁷Tamże, s. 36 i 37.

⁸K. Dybowski, *J. Austina filozofia prawa*, Toruń 1991

⁹Cyt. za: J. Finnis, *Prawo naturalne...*, s. 37.

Stwierdził, że teoria prawa naturalnego stoi na stanowisku, że wszystkie istoty ludzkie w takim samym stopniu poświęcają się określonym celom i są jednomyślne, co do koncepcji tych celów tj. (poszukiwanie wiedzy, powszechna sprawiedliwość), różnych od samego przetrwania.¹⁰ Jednakże trudno się zgodzić z tym stwierdzeniem, ponieważ teoretycy prawa naturalnego jasno mówili, że istoty ludzkie nie poszukują w takim samym stopniu ani wiedzy ani sprawiedliwości, a co najistotniejsze nie mieli takich samych poglądów, co do wartości wiedzy czy istnienia wymagań sprawiedliwości. Odpowiedzią na powyższy zarzut może być sąd wyrażony przez Leo Straussa, iż „poznanie nieograniczenie szerokiej skali pojęcia dobra i zła jest tak dalekie od zaprzeczenia idei prawa naturalnego, że stanowi podstawowy warunek wyłonienia się tej idei – świadomość różnorodności pojęcia prawa jest właśnie tym, co pobudza do poszukiwania prawa naturalnego.¹¹ Bo jeśli teraz zadamy sobie pytanie, jakie często zadawali sobie zwolennicy prawa naturalnego, a głównie Św. Tomasz, w jakim stopniu człowiek jest zdolny rozpoznać prawo naturalne to odpowiedź będzie konsekwencją założeń naturalistów. Mianowicie, jeżeli jak mówi Akwinata są pewne zasady, które wyrażają podstawowe dobra ludzkie i są rozpoznawane przez wszystkich, to na tej podstawie można powiedzieć, że każda jednostka zdaje sobie sprawę, że takie wartości jak życie, przyjaźń, wiedza i tym podobne są dobre i warte posiadania pomijając to, w jaki sposób należałoby się poświęcić tym dobrom, ponieważ owe poświęcenie można porównać do moralności. Dlatego tak uważam, gdyż zarówno w czasach Św. Tomasza, jak i obecnych jest przekonanie, że moralność dotyczy tylko relacji międzyludzkich, a każda jednostka jest swobodna w tym, co bezpośrednio dotyczy jej, stąd wynika, że niektórzy nie wiedzą bądź nie chcą wiedzieć, że jednak mają jakieś obowiązki wobec drugiej osoby. Ten wątek chciałbym podsumować zdaniem, że ważniejsze jest to, w jaki sposób postępujemy, aby było to postępowanie rozumne i abyśmy kierowali się podstawowymi aspektami ludzkiej pomyślności niż tylko potrafili je rozpoznać.

Kolejne zagadnienie, które trzeba omówić to wyróżnione przez J. Stone'a „rozstrzygające kwestie w sporze pomiędzy pozytywistami, a obrońcami prawa naturalnego”¹² Pierwsza z nich dotyczy pytania o to, czy to, co według zwolenników prawa naturalnego jest oczywiste jest bądź być powinno uznawane przez wszystkich? Nasuwa się w tym miejscu pytanie, co to znaczy, że coś jest oczywiste i to będzie wskazówka do udzielenia odpowiedzi na poprzednie pytanie. Pomocne będzie twierdzenie Akwinaty, który wyróżnił, że

¹⁰ Tamże, s. 37 i n.

¹¹ L. Strauss, Prawo naturalne w świetle historii, przeł., T Górski, Warszawa 1969, s. 16-17.

¹² Cyt. za: J. Finnis, Prawo naturalne..., s. 39.

niektóre zdania są oczywiste dla wszystkich, a niektóre tylko dla mądrych, jednak doszedł w swoich rozważaniach do wniosku, że są także zdania nieoczywiste nawet dla mądrych, a wynikało to z tego, iż uznał, że istnienie Boga jest oczywistością, co do końca oczywiste nie jest. Wobec tego trzeba uznać, że są pewne dyscypliny teoretyczne oparte na normach racjonalnych, z czego wynika, że nie ma potrzeby ich udowadniania, bo są z założenia racjonalne. Kolejną poruszoną kwestią w tym sporze zakończoną negatywną odpowiedzią ze strony naturalistów było pytanie o możliwość wyprowadzenia norm etycznych z faktów.¹³ Uzasadnieniem negatywnej odpowiedzi był brak powinności dokonywania tego zabiegu. Na pewno nie jest to satysfakcjonująca odpowiedź, jednak wynika to z tego, że skoro pierwsze zasady prawa naturalnego określające dobro i zło mogą zostać zrozumiane przez każdego, kto posiadał wiek i rozumu są oczywiste i tym samym nie są wyprowadzone z żadnych faktów. Poza tym Św. Tomasz uważał, „że rozumowanie praktyczne ma swój początek nie w zrozumieniu natury ludzkiej z zewnątrz taką, jaka ona jest przez psychologiczne, antropologiczne bądź metafizyczne obserwacje czy sądy, ale przez doświadczenie własnej natury, że tak się wyrażę, od wewnątrz, przez skupienie uwagi na własnych skłonnościach.”¹⁴ Wobec tego kryterium zgodności bądź sprzeczności z naturą ludzką jest właśnie rozumność, zatem to, co jest moralnie dobre albo złe przekłada się na racjonalne wytłumaczenie tego.

W tym miejscu wypadałoby się zastanowić nad relacją między prawem naturalnym, a istnieniem i wolą Boga. Dla przykładu K. Nielsen wyraził takie zdanie, „że teologia naturalna jest pojmowalna, że prawda jest pojmowalna i że Bóg istnieje.”¹⁵ Jednak jest ona uważana za swoistą fantasmagorię, ponieważ jak już wcześniej wspomniałem w nawiązaniu do Św. Tomasza, że istnienie Boga nie jest dla ludzkiego rozumu oczywiste. To między innymi wystarczy, żeby odeprzeć argument K. Nielsena. Jednak to nie jest warunek sine quo non do tego, aby nie próbować wyjaśniać związku prawa naturalnego z istnieniem Boga.

Prowadząc dalsze rozważania na temat wpływu prawa naturalnego na prawa człowieka chciałbym bardziej rozwinąć poglądy Św. Tomasza w tej kwestii. Zaproponowane przez niego cztery rodzaje praw: prawo wieczne, boskie, naturalne oraz ludzkie w takiej kolejności, jaką podałem nie od tak sobie, tylko ze względu na ich wagę być może będą pewną wskazówką. Prawo wieczne to pewien zamysł bożej mądrości, które nie ukazuje się nam, ale poznajemy je po skutkach jako istoty rozumne. Prawo boskie to ta część, co została objawiona w Starym i Nowym Testamencie, zatem reguluje relacje między człowiekiem, a

¹³ Tamże, s. 41.

¹⁴ Cyt. za: Tamże, s. 42-43.

¹⁵ Cyt. za: J. Finnis, Prawo naturalne..., s. 57.

Bogiem oraz między ludźmi, czyli całą społecznością. Prawo naturalne stanowi, że rozum ludzki jest w stanie określić, czym jest dobro, a czym zło. Natomiast prawo ludzkie jest wyprowadzane z prawa boskiego i naturalnego i zawsze musi być z nimi zgodne. Poza tym uzupełnia ogólne nakazy przepisów prawa naturalnego. Maksyma „Czyń dobro, unikaj zła” jest odkrywana w sumieniu człowieka, stąd człowiek może ustalić, co jest dobre, a co złe. Stąd można wywnioskować, że źródłem prawa naturalnego jest Stary i Nowy Testament, czyli nie chodzi o to przy ustalaniu praw człowieka, żeby przekonywać kogoś do istnienia Boga, tylko wywieść te wartości, które określają kondycję człowieka, potwierdzają jego godność oraz są niezbywalne.

W tym miejscu chciałbym przedstawić poglądy samego autora w tej materii, które wyraził w dalszej części swojego dzieła, ponieważ uchodzi on za propagatora nowej teorii prawa naturalnego. Nowatorstwo J. Finnis'a polega na tym, że zupełnie odchodzi od teologicznej koncepcji praw naturalnych, jaką niewątpliwie przedstawiał Św. Tomasz, tylko wskazuje swoisty dla niego katalog absolutnych norm moralnych. Jego teoria nie jest również deontologiczna, czyli nie traktuje woli ani praktycznego rozumu jako samoistnych źródeł moralności. Odmienne podejście J. Finnis'a w stosunku do Tomizmu różni się tym, że w jego teorii nie ma odwołania do Boga, ponieważ uważa, że takie rozpoczęcie badania prawa naturalnego nie jest dobre. Autor buduje swoją teorię odwołując się do dostępnych w poznaniu praktycznym podstawowych wartości ludzkiej egzystencji, oraz podstawowych zasad ludzkiego rozumowania. Stąd jego teoria zbudowana jest z dwóch filarów. Pierwszy z nich to podstawowe wartości takie jak: wiedza, życie, zabawa, doznanie estetyczne, życie w społeczności, praktyczna rozumność, religia.¹⁶ Wartości te są jednakowo oczywiste, czyli nie ma między nimi hierarchii. Autor uważa, że wszystkie inne wartości spoza tego katalogu są tylko kombinacją lub rozwinięciem tych wartości. Z kolei drugi filar nowej teorii prawa naturalnego to zasady, dzięki którym możemy poznawać wartości, do których powinniśmy w życiu dążyć. Odkrywanie podstawowych zasad prawa naturalnego nie ma charakteru moralnego tylko racjonalny, stąd jego koncepcja jest ściśle racjonalizatorska. Przykładowe zasady to dla przykładu: zasady logiki: np. wnioskowanie dedukcyjne, które jest obecne w ludzkim myśleniu nawet, gdy nie da się go uzasadnić, zasada nakazująca poprzedzić opis całości, opisami poszczególnych części, czy zasada nakazująca stosować do podobnych przypadków jedną, sprawdzoną metodę, póki nie pojawia się ku temu racje, aby to zmienić, jak również nakaz postępowania zgodnie ze swoim sumieniem, czy nakaz brania pod uwagę

¹⁶ Tamże, s. 70 i n.

w swoim postępowaniu konsekwencji wynikających z takiego, a nie innego działania.¹⁷ Poza tym poznanie tych zasad jest możliwe dzięki umiejętnemu korzystaniu z przytoczonych już przeze mnie wartości, co w konsekwencji daje możliwość wypracowania pewnych zasad moralnych, które razem spięte będą owym prawem naturalnym, którego nie uwzględnienie w prawie pozytywnym, czyli w prawie zapisanych dyrektyw postępowania spowoduje, że będzie to złe prawo, czyli niesprawiedliwe.

Natomiast, jeśli chodzi o relację prawa naturalnego do praw człowieka według J. Finnis'a to moim zdaniem trzeba to przedstawić w taki oto sposób. W świetle tego, co napisałem powyżej, pomijając fakt, że wymienione i wskazane wartości przez autora nie są dość precyzyjnie określone, ponieważ dają możliwość dowolnego kształtowania pewnego racjonalnego planu życia danej jednostce to jednak można śmiało powiedzieć, że są precyzyjne na tyle, że dzięki nim jest możliwe odróżnienie tego co słuszne i sprawiedliwe od ich przeciwności. Można także powiedzieć w tym kontekście, że głównym celem prawa jest pomoc poprzez tworzenie takich mechanizmów, które dałoby wszystkim członkom społeczności osiągnąć powszechne dobro. Ten stan można osiągnąć, gdy jednostki będą miały możliwość osiągnięcia podstawowych wartości w sposób pełny oraz zrealizować jeszcze inne cele również rozsądne. Toteż podkreślony tu rozsądek w wymiarze praktycznym, który podpierany jest przez prawo oraz inne wartości, które także tkwią w każdym człowieku to tak wyrażone prawo można uznać jako prawo natury. Wymienione przeze mnie siedem podstawowych wartości, jeżeli zostaną przełożone na język prawa to można stwierdzić, że są to podstawowe obowiązki, które są skorelowane z „naturalnymi prawami” człowieka.¹⁸ Dlatego też, „prawo do życia, zdrowia, prokreacji, niebycia torturowanym, do poszanowania (niebycia traktowanym jako środek dla jakichś dalszych celów) są przykładami takich praw”¹⁹, a które to sformułowania stanowią treść wielu aktów normatywnych, które dotyczą regulacji praw człowieka, o czym później. Nie mniej jednak, jeżeli owy pomost między prawami naturalnymi, a prawem pozytywnym miałby być stworzony przez J. Finnis'a to według mnie przejawiałoby się to w stwierdzeniu, że „prawo naturalne – wspiera, przydaje wartości, wytycza i zakreśla granice prawa pozytywnego [...], co sprawia, że wytoczonemu przez niego prawu pozytywnemu nie można zarzucić, iż jest subiektywną „umową”,

¹⁷ Por. P. Łabieniec, *Prawo rozumu. O teorii prawa naturalnego J. Finnis'a*, Łódź 2004, s. 15.

¹⁸ J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1999, s. 82.

¹⁹ Tamże, s. 82.

„decyzją”, czy „kaprysem” prawodawcy [...] stąd oba prawa mogą i powinny być zatem jakimś harmonijnym dopełnieniem porządku prawnego.”²⁰

Jeśli natomiast chodzi o wpływ prawa naturalnego na wspólnotę polityczną to niewątpliwie przejawia się to w Katechizmie Kościoła Katolickiego, z którego wynika poszanowanie podstawowych i niezbywalnych praw osoby ludzkiej przez władze publiczne, zapewnienie jednostce dobrobytu społecznego i rozwoju społeczności oraz trwałość, pokój i bezpieczeństwo dla tak rozumianego dobra wspólnego.²¹ Na tej podstawie, co napisałem powyżej śmiem twierdzić, że prawa naturalne mają bezpośredni wpływ na prawa człowieka, czego wyrazem są treści poszczególnych artykułów Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka dla przykładu: artykuł 1 „Wszyscy ludzie rodzą się wolni i równi w swej godności i w swych prawach. Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa.”, artykuł 2 „Każdy człowiek jest uprawniony do korzystania z wszystkich praw i wolności wyłożonych w niniejszej Deklaracji, bez względu na różnice rasy, koloru skóry, płci, języka, religii, poglądów politycznych lub innych przekonań, narodowości, pochodzenia społecznego, majątku, urodzenia lub jakiegokolwiek inne różnice. Nie wolno ponadto czynić żadnej różnicy w zależności od sytuacji politycznej, prawnej lub międzynarodowej kraju lub obszaru, do którego dana osoba przynależy, bez względu na to, czy jest on niepodległy, powierniczy, autonomiczny lub poddany innym ograniczeniom suwerenności.”, czy artykuł 3 „Każdy człowiek ma prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa swojej osoby.”²² W tym miejscu można zadać sobie pytanie, pomijając fakt podziału praw, jaki wynika z analizy Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, na prawa podstawowe, polityczno-społeczne, czy ekonomiczne jako swoiste kategorie, do których można przyporządkować poszczególne artykuły, dlaczego została ujęta w artykule pierwszym powinność normatywna charakterystyczna dla preambuły tj.: Art.1 [...] „Są oni obdarzeni rozumem i sumieniem i powinni postępować wobec innych w duchu braterstwa”? Wydaje się, że chodzi o jeszcze większe podkreślenie wartości wyrażonych praw w momencie tworzenia przez państwo określonego katalogu. Według mnie ujęte tu „być” i „powinność” zostały połączone po to, aby jeszcze bardziej podkreślić pojęcie godności ludzkiej, która jest podstawowym elementem w odniesieniu do tworzenia norm prawnych, które mają przełożenie w aktach dotyczących regulacji w materii praw człowieka. Jeżeli regulacje w tej kwestii odnosilibyśmy tylko do stanu faktycznego, czyli do unormowania czysto

²⁰ Tamże, s. 83.

²¹ Katechizm Kościoła Katolickiego, par.1950-1960, Poznań 1994, s.450-452

²² Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, 1948

normatywnych relacji na płaszczyźnie podmiot - państwo to takie rozumienie praw człowieka będzie niekompletne, czego przykładem może być Białoruś czy Chiny, w których to państwach mowa jest o nagminnym naruszaniu praw człowieka.

Podsumowując powyższą wypowiedź jeszcze raz chciałbym podkreślić znaczący wpływ prawa naturalnego na prawa człowieka oraz wyrazić pogląd, że nie da się stworzyć praw człowieka bez odwołania do praw naturalnych. Wartości takie jak godność każdego człowieka, dobro, szacunek, miłość, czy wiele innych, które są podstawą i wyznacznikiem bytu jednostki ludzkiej powinny być zawsze brane pod uwagę przy tworzeniu wszelkiego rodzaju dyrektyw postępowania i ochrony jednostki, jednakże ważne jest również to, w jaki sposób mechanizmy kierujące tymi normami będą przestrzegane przez naczelne podmioty władzy w danym państwie. Fakt, że samo prawo pozytywne, co wynika ze swej natury nie może regulować wszystkich zachowań i egzekwować chociażby miłości jednostki do drugiej jednostki, bądź miłość dorosłego do dziecka toteż wpływ prawa naturalnego w tą sferę jest jak najbardziej uzasadniony.

Autor: Marcin Jurgilewicz
Student Prawa i Politologii
UKSW w Warszawie